Tak zakorkowanego miasta w wakacje nie pamiętają najstarsi poznaniacy. Właściwie w każdej części miasta można wpaść w pułapkę i stracić kilkanaście minut, a czasami nawet godzinę. Z czego wynika to zakorkowanie? Mamy remonty, niespodziewane awarie, czy może brakuje koordynacji tych prac? Zapraszam Państwa do posłuchania. Można będzie też zadzwonić i podzielić się swoimi obserwacjami i przemyśleniami.

Czas wakacji zwykle jest wykorzystywany przez służby na wykonywanie poważnych remontów, co jest zrozumiałe, bo w mieście jest mniej samochodów. Jednak w tym roku kierowcy denerwują się o wiele bardziej niż w ubiegłych latach. W przypadku awarii na ulicy Głogowskiej kierowcy jadą objazdem, który jest delikatnie mówiąc niewydolny.

Rondo Rataje, Królowej Jadwigi, Most Lecha, to najbardziej zakorkowane miejsca. Od kilku dni zakorkowana jest też ulica Głogowska, gdzie pękła rura. W poniedziałek jednak zakorkowane było prawie całe miasto, bo ulice to system naczyń połączonych. Jeśli gdzieś się pogarsza, to kierowcy uciekają alternatywną drogą. O zaprezentowanie swoich obserwacji poprosiłem Michała Beima z Instytutu Sobieskiego:
– Sytuacja w Poznaniu jest wynikiem dwóch składowych. Pierwsza składowa to plany remontów. Te plany remontów nakierowane są w rejonie Śródmieścia w taki sposób, aby była w miarę bezbolesna dla organizacji ruchu. Chodzi o to, aby zapewnić możliwość objazdów komunikacją miejską na w miarę wysokim poziomie.

[mc4wp_form id=”84″]

Do tego dochodzą opóźnienia prac. Z czego one wynikają? Paweł Śledziejowski, prezes Poznańskich Inwestycji Miejskich mówi, czy jest możliwe, aby przetarg na jakiś remont wygrała firma, która nie będzie się potem wywiązywać z obowiązku, który na siebie nałożyła.
– Staramy się eliminować takie zagrożenia już na etapie przygotowania dokumentów przetargowych. Wszystkie postępowania jakie się u nas toczą, mają zapisy o karach umownych za wykonanie poszczególnych etapów. Harmonogram realizacji wykonawca składa nam już na etapie oferowania. Tam są określone sankcje za niedotrzymanie tych terminów.

Ale często do nas Państwo dzwonią, że w miejscu, gdzie jest duża inwestycja nikt nic nie robi, prace stoją w miejscu, robotników nie ma…. Ostatnio mówi się o braku rąk do pracy.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Zdaniem Michała Beima z Instytutu Sobieskiego problemy mogą wynikać z braku koordynacji, a ta wynika z braku pieniędzy:
– Niestety, w Poznaniu trochę brakuje takiego pomyślunku, jeśli chodzi o koordynację niektórych remontów. Dotyczy to zwłaszcza systemu transportu publicznego.

Pytają też Państwo dlaczego remontowane jest Rondo Rataje, skoro Poznań stara się o unijne pieniądze na duży remont. Jest on na razie w planach. Czy jest zatem sens kładzenia teraz nowej nawierzchni?

Z korkami trzeba żyć. Jeśli ktoś nie chce w nich stać może wybrać komunikację miejską, rower albo iść pieszo. Albo się siedzieć w aucie i się denerwować. To recepta na tę chwilę. Na przyszłość rzeczywiście warto pomyśleć o lepszej koordynacji prac.

[irp]

Źródło: Radio Poznań. Posłuchaj audycji…

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].